



SANDER VAN DER BORCH/DELTA LLOYD REGATTA

■ Polscy deskarze znów w światowej czołówce



THOM TOW/DELTA LLOYD REGATTA

■ Start po dłuższej przerwie Mateusz i Dominik mogą uznać za udany

sobie i tym razem rewelacyjnie. Polka zakończyła regaty na drugim miejscu, mimo że w wyścigu medalowym jej nie poszło i na metę wpłynęła ostatnia.

Nienajgorzej powalczyła cała nasza „młoda gwardia” w klasie RS:X, jej zawodnicy utrzymali się blisko ścisłej czołówki regat. Tuż za pierwszą dziesiątką znaleźli się Michał Majewski i Michał Przybytek. Czternasty był Maksymilian Wójcik. Wśród pań jedenastą lokatę zajęła Agata Brygoła.

RESZTA BEZ SUKCESÓW...

Na początku regat rywali postraszyli Mateusz Kusznierevicz i Dominik Życki. Nasza eksportowa załoga w klasie Star wygrała pierwszy wyścig i później żeglowała w czołówce. Jednak ostre przeziębienie, jakie dopadło Mateusza, sprawiło, że Polacy musieli wycofać się z dalszej walki. W tej sytuacji, mimo rezygnacji także z wyścigu medalowego, w klasyfikacji generalnej nasi mistrzowie świata z Miami znaleźli się na dziewiątym miejscu.

Młodzi zawodnicy w klasie 49er – Łukasz Przybytek i Kamil Zwolak zdołali wywalczyć tylko dwudzieste miejsce. Choć z perspektywy siedemdziesięciu załóg startujących w tej klasie wygląda to być może nieco lepiej. Pomysł na dobrą żeglugę nie mogli znaleźć w Medemblik także nasi doświadczeni reprezentanci w klasie Finn. Rafał Szukiel przez całe regaty nie zdołał wcisnąć się do czołówki i znalazł się w końcu na dwudziestym drugim miejscu, a Piotr Kula uplasował się trzy pozycje dalej.

W klasie 470 najlepsi światowi zawodnicy odpłynęli nam bardzo daleko już dawno temu. Najwyżej sklasyfikowane nasze panie – Agnieszka Skrzypulec i Jolanta Ogar – zakończyły regaty na dwudziestej piątej pozycji. Jeszcze gorzej było w konkurencji mężczyzn. Piotr Radowski oraz Marcin Wantke uplasowali się na trzydziestym szóstym miejscu.

Trzeba odnotować także pierwszy start naszych pań w konkurencji match racingowej. Załoga w składzie Katarzyna Pic, Antonina Żółtkowska oraz Monika Kordek w klasie Elliott 6 sklasyfikowana została ostatecznie na przedostatnim miejscu wśród dwudziestu czterech ekip. Chcąc myśleć o dobrym starcie na igrzyskach olimpijskich w Londynie, trzeba jednak wziąć się mocniej do pracy. Dotyczy to zresztą nie tylko klasy Elliott 6, ale wszystkich naszych zawodników.